Nr. 33 Toruń, dnia 21 sierpnia 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Regaty międzynarodowe w Brdyujściu.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

Młodociany organizm państwa polskiego coraz silniej zaczyna zapuszczać korzenie w glebę życia międzynarodowego. coraz częściej się o nas zagranicą słyszy, coraz więcej o nas mówia.

Jednym z bardzo ważkich czynników, przysparzających Polsce rozgłosu na forum międzynarodowem, stał się od kilku lat sport. Niema już dziś dwóch zdań, że jeżeli chodzi o propagandę polskości na szerokiej arenie współżycia narodów, to sport propagandzie tej służy b. skutecznie, może nawet skuteczniej, niż powołane do tego celu specjalne urzędy, jakiemi są polskie zagraniczne placówki dyplomatyczne i konsularne. Propaganda Polski większe odnosi sukcesy na zielonej murawie boiska niż przy zielonym stole dyplomatów.

Dowody tego mamy w zeszłorocznej Olimpjadzie amsterdamskiej, kiedy to świat cały mówił głośno o świetnych wyczynach Konopackiej lub żeby wspomnieć o triumfach naszych jeźdźców w Europie a nawet i na drugiej półkuli. Obecnie nie przebrzmiały jeszcze echa świetnie zorganizowanych przez Polskę (w lutym b. r.) międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, a już świat ma sposobność wypowiedzenia pod naszym adresem szeregu nowych komplementów a to z powodu odbytych w ub. niedzielę 18 b. m. europejskich mistrzostw wioślarskich w Brdyujściu.

Fakt powierzenia Polsce przez międzynarodowe federacje narciarskie i wioślarskie urządzenia mistrzostw europejskich wymownie świadczy o tem, że Polska zdołała już wyrobić sobie „markę" i że Europa pod tym względem ma do nas zaufanie. I trzeba powiedzieć, że tak w lutym b. r. Polski Zw. Narciarski, jak i obecnie Zw. Tow. Wioślarskich pokładanego w nich zaufania nie zawiodły. Znamy dobrze odgłosy, jakie w prasie całej Europy wywołała organizacja zakopiańskich zawodów narciarskich: nawet nieżyczliwie dla nas usposobiona prasa niemiecka nie mogła powstrzymać się od wyrazów uznania i pochwały. Nie mamy jeszcze relacyj, jak przyjęte zostały przez prasę zagraniczną świeżo odbyte regaty bydgoskie, z tego jednak, co dało się słyszeć z ust cudzoziemców, bawiących podczas regat w Bydgoszczy, wnioskować można, że i tym razem opinja wypaść musi pochlebnie.

Chociaż więc wyniki, osiągnięte przez nasze osady wioślarskie, aczkolwiek nie najgorsze, nie są olśniewające, to jednak z czystem sumieniem powiedzieć możemy, że jako organizatorzy, egzamin zdaliśmy celująco.

Najbardziej nawet zawistni wrogowie będą musieli „między bajki włożyć" opowiastki o rzekomej naszej nieudolności.

* * *

Uchwała co do urządzenia mistrzostw wioślarskich Europy w Polsce zapadła w r. 1928 na kongresie wioślarskim podczas Olimpjady w Amsterdamie. Polski Zw. Wioślarski, podejmując się urządzenia tak doniosłej imprezy, w zupełności zdawał sobie sprawę z trudności, jakie mu wypadnie pokonać, by regaty wypadły iście na miarę europejską. Przygotowania wymagały olbrzymiego nakładu nie tylko pracy ale i finansowego, na który Zw. Wioślarskiemu niewątpliwie trudno byłoby zdobyć się. Toteż z pomocą mu ochotnie pośpieszyło m. Bydgoszcz, asygnując znaczne kwoty na rozbudowę i uporządkowanie trybun w Brdyujściu i na wzniesienie tak niezbędnych hal na pomieszczenie łodzi osad, biorących udział w regatach. Dzięki poparciu m. Bydgoszczy w Brdyujściu przy szluzach stanęły piękne pawilony, mieszczące hale na łodzie, ubieralnie dla wioślarzy z natryskami i wszelkiemi wygodami. Trybuny pomalowano, dobudowano specjalne trybuny dla przedstawicieli organizacyj wioślarskich i osobną trybunę dla prasy. Trybunę dla prasy nb. umieszczono za wieżą sędziowską i to tak niefortunnie, że tylko siedzący w pierwszych rzędach mogą widzieć tor regatowy. Było to jedno z niefortunnych pociągnięć w stosunku do prasy, graniczących niemal z szykaną a jakich dało się w czasię regat naliczyć więcej, ale o tem poniżej.

Zgłoszenia do regat napływały już oddawna do zarządu F. I. S. A. (Federation International Societes d'Avizon — Międzynarodowy Związek Tow. Wioślarskich), mającego siedzibę w Lucernie i komunikowane były komitetowi regat, który na parę tygodni przed terminem zawodów przeniósł się na stałe do Bydgoszczy. Z 14-tu państw, należących do F. I. S. A. zgłosiły się: Belgja, Danja, Francja, Holandja, Czechosłowacja, Włochy, Węgry, Hiszpanja, Szwajcarja, Jugosławja i oczywiście Polska (zgłoszeń nie nadesłały: Egipt, Portugalja i Rumunja).

Odbyć się miało 7 biegów: 4-ek ze sternik., dwójek bez sternika, jedynek, dwójek ze sternikiem, czwórek bez sternika, dwójek podwójnych i ósemek. Jedynie Belgja, Włochy i Polska obsadziły wszystkie biegi; Francja obsadziła tylko dwójki i dwójki podw. oraz czwórki ze sternikiem, Szwajcarja: jedynki, dwójki podwójne i oba biegi czwórek, Holandja: jedynki i czwórki bez sternika, Czechosłowacja jedynki, oba biegi czwórek i ósemki, Węgry: dwójki bez sternika i ósemki, Danja: czwórki ze sternikiem i ósemki. Hiszpanja przysłała tylko osadę dwójek bez sternika, Jugosławja — tylko osadę ósemek.

Wszystkie osady zagraniczne przybywały stopniowo. We czwartek 15 sierpnia wszystkie już były na miejscu. Wszystkie ekspedycje zagraniczne witane były na dworcu w Bydgoszczy przez przedstawicieli Związku Polskiego, bydgoskich tow. wiośl. i władz miejskich, dożnając serdecznego przyjęcia. Opiekowali się nimi członkowie BTW., zajmując się rozkwaterowaniem itp. Sprawa kwater znalazła szczęściem rozwiązanie przez rozmieszczenie częściowo w hotelach, częściowo w zaofiarowanych przez miasto gmachach szkolnych.

Przewóz łodzi osad zagranicznych do Polski nie napotkał na żadne trudności. Polskie koleje jak i Urząd Celny wywiązały się ze swych zadań znakomicie. Wszędzie natrafiali wioślarze na jak najdalej idące poparcie i ustępstwa. Pewnego opóźnienia doznał tylko transport łodzi jugosłowiańskiej, która, aczkolwiek wysłana już 2 sierpnia rb. przybyła do Bydgoszczy dopiero we czwartek 15 bm. tak, że ekspedycja ta zmuszona była skorzystać z taboru Betom. Belgja przytransportowała swoje łodzie specjalnym samochodem ciężarowym, który wyruszył z Brukseli w poniedziałek 12 bm. o godz. 16, a przybył do Bydgoszczy we czwartek o godzinie po poł. Odprawa celna łodzi belgijskich spowodowała z powodu święta 15 bm., pewne opóźnienie w transporcie. Hiszpanie łódź swoją przywieźli również samochodem i to osobowym (na dachu limuzyny) znanego hiszpańskiego sportsmena — automobilisty, wprost z Barcelony, przebywając w ciągu 6 dni przeszło 3000 klm.

* * *

Tor w Brdyujściu posiada, jak wiadomo, 6 torów. Toteż do biegów, do których zgłoszono więcej, niż 6 osad, odbyć się musiały przedbiegi. Biegów takich (po 7 zgłoszeń) było 2: czwórek ze sternikiem i ósemek. Przedbiegi te odbyły się w sobotę 17 sierpnia już przy b. licznym udziale publiczności (ok. 5000), co najwymowniej świadczy o zainteresowaniu, jakie wzbudziły

regaty. W przedbiegu pierwszym (4-ek ze sternikiem) odpadła osada Polski (Tow. „Tryton" z Poznania), ulegając w repeszażu (powtórnym przedbiegu) Francji i Czechosłowacji. W przedbiegu ósemek wyeliminowano osadę Belgji. Ósemka polska (Kl. Wiośl. 1904 z Poznania) wyszła z przedbiegu zwycięsko a tem samem miała nazajutrz stanąć w szranki w biegu finałowym.

Niedziela 18 sierpnia była dla Bydgoszczy wielkiem świętem. Od rana już na ulicach miasta rojno było, jak w ulu. Domy przystrojone flagami narodowemi, widać było też wiele flag państw zagranicznych. Około godz. 14-ej rozpoczęła się wielka „wędrówka narodów" do Brdyujścia i to wszystkiemi możliwemi środkami lokomocji: koleją, autobusami, samochodami, parostatkami i łodziami. Uruchomiono z Bydgoszczy do Łęgnowa 2 pary pociągów nadzwyczajnych.

Pogoda dopisała cudownie. Kursował wśród publiczności żart, iż wioślarze włoscy mają tak świetną organizację, że przywieźli ze sobą nawet swoje niebo włoskie. Trybuny nad kanałem i przyległe jego brzegi podczas regat przedstawiały obraz jedyny w swoim rodzaju: jak okiem sięgnąć mieniło się w słońcu wielu barwami olbrzymie mrowisko ludzkie. Liczbę publiczności obliczano na przeszło 25.000.

Na szczycie dachu trybun powiewa flaga F. I. S. A.: niebieska ze złotemi gwiazdami na białym szlaku. Wzdłuż brzegów kanału — maszty z flagami 14-tu państw związkowych.

Trybunę honorową zajmują przedstawiciele władz: reprezentujący P. Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, wojewoda pomorski p. Lamot, wicewojewoda poznański p. Grąziewicz, prezes Związku Tow. Wiośl. sędziwy p. Radwan, gen. Thommee, dow. 15 dyw. piech., prezydent m. Bydgoszczy p. Chmielarski i w. inn. Trybunę władz wioślarskich zajmują delegaci F. I. S. A. z prezesem p. Rico Fiortoni (Szwajcar) na czele. Trybuna prasowa przepełniona. Dużo było dziennikarzy zagranicznych, zwłaszcza włoskich. Na trybunie sędziów zainstalowano mikrofon Radja Polskiego; cały więc przebieg regat fale eteru rozsyłały w wszechświat.

Punktualnie o godz. 15 wyruszyły od startu łodzie I biegu: czwórek ze sternikiem. Napięcie wśród publiczności olbrzymie. Z chwilą zbliżania się łodzi do trybun ogłuszający ryk tysięcy głosów, dopingujących zawodników we wszystkich językach świata rozdziera powietrze.

Wyniki były następujące:

Bieg 1: czwórki ze sternikiem 1. Włochy, 2. Danja, 3. Szwajcarja.

Bieg 2: dwójki ze sternikiem: 1. Włochy, 2. Polska, 3. Belgja.

Bieg 3: jedynek: 1. Holandja, 2. Czechosłowacja, 3. Belgja, 4. Polska (Długoszewski).

Bieg 4: dwójki ze sternikiem 1. Włochy, 2. Francja, 3. Polska.

Bieg 5: czwórki bez sternika: 1. Włochy, 2. Holandja, 3. Polska, 4. Belgja, 5. Czechosłowacja.

Bieg 6: dwójki: 1. Szwajcarja w czasie rekordowym 6 m. 11 s., 2. Włochy, 3. Belgja. Załoga polska „Tryton" z Poznania od początku biegu zajmuje jedno z ostatnich miejsc.

Bieg 7: ósemki: 1. Włochy w nadzwyczajnym czasie 5:54.5, 2. Jugosławja, 3. Polska — klub „1904 r." w Poznaniu.

Jak widzimy więc bohaterami dnia byli Włosi, którzy na 6 obsadzonych biegów (z biegu jedynek włoski zawodnik Michelangelo Bernasconi w ostatniej chwili wycofał się) zdobyli 5 pierwszych miejsc i jedno 2-ie. Dnia tego hymn włoski grano aż 5-ciokrotnie, i po razie hymny szwajcarski i holenderski.

Mimo, iż było to gorącem pragnieniem dwudziestu kilku tysięcy ludzi, hymnu polskiego nie danem było słyszeć. Wyniki jednak przez nas osiągnięte nie są najgorsze, i pozwalają mieć nadzieję, że droga do postępu nie jest dla nas zamknięta. Zresztą na regatach bydgoskich triumf święciła włoska szkoła jazdy wioślarskiej — mianowicie: szalenie szybkie tempo przy krótkich, urywanych pociągnięciach. Długie pociągnięcia naszych wioślarzy obok ich słabszej kondycji fizycznej okazały się zawodnemi na całej linii.

Sądzimy przeto, że pewna rewizja naszego systemu wiosłowania mogłaby sprawić, że na następnych mistrzostwach Europy w r. 1930 (w Liege, w Belgji) zebrana publiczność usłyszy także dźwięki mazurka Dąbrowskiego.

* * *

Organizacja regat stała na b. wysokim poziomie: punktualne starty, dokładne informowanie publiczności o położeniu na torze i o wynikach i to przy pomocy gigantofonów oraz tablicy, umieszczonej nawprost trybun, porządek na trybunach itp. nie pozostawiały nic do życzenia. Nie brak było jednak i mankamentów. A więc 1°: zbyt rygorystyczny stosunek do przedstawicieli prasy, których chciano, jak niedźwiedzie w klatce zamknąć na trybunie prasowej (z której nb. nie wiele można było widzieć). Porządkowi, rekrutujący się przeważnie z członków BTW. a wspierani przez policję, zapominali o tem, że sprawozdawca prasowy, by mógł należycie z obowiązków swoich wywiązać się, musi sam wszystko widzieć i słyszeć, nie może więc być przykuty do jakiegoś zgóry wyznaczonego miejsca. Postępowanie takie jest tembardziej dziwne, że powodzenie (przedewszystkiem kasowe) tego rodzaju imprez zależy w pierwszym rzędzie od poparcia ze strony prasy, a wszak prasa polska bez wyjątku odnosiła się do Zw. Wiośl. i do regat w szczególności bezwzględnie życzliwie i udzielała jak najdalej idącego poparcia.

Drugim mankamentem były wygórowane ceny w bufetach na terenie regat. Właściciele przedsiębiorstw chcieli „wyzyskać konjunkturę" a nie czując hamulca ze strony czynników do tego powołanych, darli z biednych gości „na całego".

Higjena sportowca.

Każdy sportowiec, który chce z pożytkiem uprawiać ćwiczenia, musi posiadać zamiłowanie, dużo wytrwałości i cierpliwości. Jeżeli jednak chce zadowolić swoją ambicję przez wydoskonalenie się w pewnej gałęzi sportu, musi w pierwszym rzędzie pamiętać o higjenie osobistej.

Jeżeli przeciętny śmiertelnik pamięta o tem, że nadużywanie alkoholu, nikotyny, za krótki sen itp. wpływa ujemnie dla zdrowia, a wstrzemięźliwość od wódki, papierosów oraz dobra dieta wzmacnia i pomnaża siły człowieka, to sportowiec, — jako uosobienie tego zdrowia — musi sobie tem bardziej jasno zdawać sprawę z postulatów higjeny sportowej.

Ważną jest rzeczą dla sportowca utrzymywanie osobnej czystości, zwłaszcza opieki nad skórą. Skóra, jako regulator ciepła naszego organizmu przez zanieczyszczenie się, względnie przez zatkanie brudem porów, zatrzymuje w organiźmie pot, parę wodną i szkodliwe patologiczne wydzieliny, a oprócz tego traci zdolność reagowania na większe zmiany temperatury zewnątrz i tem samem traci rolę ochronnego regulatora utraty ciepła. Najwięcej ciepła wytwarzają ludzie, pracujący fizycznie, a zatem i sportowcy. Regulator krążenia i produkcji ciepła, tj. skóra tylko wówczas będzie należycie spełniać swoją funkcję, jeżeli będzie czysta.

Daje się to łatwo utrzymać przez ciepłe kąpiele przynajmniej raz na tydzień, połączone z gruntownem myciem mydłem i częstszą zmianę bielizny. Po ćwiczeniach intensywniejszych i dużych wysiłkach wytrzymałościowych (biegi długie, gry sportowe) wskazana jest kąpiel ciepła, jako przyśpieszająca odpoczynek i usuwająca pot ze skóry. Sportowcy powinni hartować skórę, czyli przyzwyczajać ją do do szybkiego oddziaływania, z uniknięciem wszelkiej zbytecznej utraty ciepła. Można to osiągnąć przez kąpiele rzeczne, morskie oraz zimne natryski. Kąpiele rzeczne i morskie, dzięki niskiej temperaturze i zawartości soli — jeżeli chodzi o morskie — wpływają znakomicie na unaczynienie skóry, przez co i przemiana materji znacznie wzmaga się. Należy jednak zachować pewną miarę i ostrożność, kąpiele przeprowadzać konsekwentnie, rozpoczynać w ciepłe dni, a w zimne i wietrzne lepiej zaniechać, aby uniknąć zaziębienia. Zimne natryski są ważnym środkiem pomocniczym w zaprawie sportowej, ponieważ drażnią naczynia skóry, które pod wpływem zimnej wody ściągają się silnie, czyli ulegają znacznemu zwężeniu, chroniąc organizm przed zbytnią utratą ciepła. Jest to doskonała gimnastyka naczyń krwionośnych, ułatwiająca ciężką pracę narządowi krążenia. Oczywiście, że do natrysków należy się przyzwyczajać stopniowo i nigdy nie przesadzać. Czas trwania zimnego natrysku początkowo nie powinien przekraczać 20 sekund. Należy stopniowo zaczynać od wody letniej, aż zczasem można się przyzwyczaić nawet do bardzo zimnej. Po natrysku należy wytrzeć mocno całe ciało suchym ręcznikiem i wykonać kilka intensywniejszych ruchów na rozgrzewkę, aż do ukazania się potu.

Po ćwiczeniach i kąpieli dobrze jest zastosować umiejętny masaż, który obejmuje wszystkie partje mięśniowe, a więc i te, które nawet w czasie danego ćwiczenia nie pracowały. Masaż powinien być przeprowadzony u sportowców z całą znajomością rzeczy przez fachowców. Z braku tychże, każdy sportowiec może zastosować masaż sam, bądź też z pomocą swojego współtowarzysza. Należy zważać, by masaż był prowadzony od kończyn w kierunku do serca, bardziej delikatne miejsca (mięśnie kolan, brzucha, nerek) masować ostrożniej, a mięśnie udowe i siedzeniowe można silnie i głęboko ugniatać. Do masażu używa się specjalnych preparatów, które można nabyć nawet gotowe, a z braku tychże, ciepłej wody mydlanej. Preparat taki, względnie ciepła woda mydlana chroni skórę od uszkodzenia, jakie mogłoby powstać wskutek tarcia.

I kąpiele słoneczno-powietrzne nie są bez znaczenia dla sportowca. Kąpiele powietrzne, jako czynnik hartujący skórę, mają dziś społeczne znaczenie, ponieważ w połączeniu z ćwiczeniami fizycznemi stanowią podstawę dzisiejszej higjeny wychowawczej. Niemniej ważne jest działanie promieni słonecznych na skórę. Światło rozszerza naczynia krwionośne (skóra czerwienieje), przez co czynność skóry powiększa się. Oczywiście, że i przy opalaniu się na słońcu należy zachować pewną miarę, ponieważ sportowcy bardzo często nawet przesadzają pod tym względem. Dłuższe i zbyt intensywne działanie promieni słonecznych powoduje oparzenie i zapalenie skóry. Chcąc tego uniknąć, należy przy stosowaniu kąpieli słonecznych zachować pewne reguły. Ciało należy wystawiać na działanie powietrza i słońca z początku na krótki czas, zdejmując stopniowo jedną część ubrania po drugiej, aż do zupełnego przyzwyczajenia się, czyli zahartowania. Osoby bardzo wrażliwe powinny chronić się przed nadmiernem oparzeniem przez ciągłą zmianę ciała przy opalaniu się i przez nacieranie skóry czystym tłuszczem (wazeliną). Szczególnie należy pamiętać o nakryciu głowy przy opalaniu się, unikać zbyt zimnych okładów i nacierania skóry zaczerwienionej.

Skuteczne działanie promieni słonecznych i kąpieli powietrznej uzależnione jest od ubrania sportowca. „Ubranie stanowi dla człowieka sztuczny klimat" — powiada Pettenkofer, znany higjenista. O tym „sztucznym klimacie" — zdaniem Pettenkofera — powinien pamiętać każdy sportowiec. Zwiększona praca mięśniowa przy sporcie podnosi temperaturę ciała. Ta zwiększona ciepłota ciała znajdzie dla siebie ujście nazewnątrz tylko przy należytem dostosowaniu ubrania z uwzględnieniem temperatury dnia, stanu pogody, a przedewszystkiem rodzaju gałęzi sportu. Rzecz jasna, że inaczej trzeba się ubrać do jazdy konnej, inaczej na rower, inaczej na polowanie lub boisko sportowe itd. A zdarza się często, że organizatorzy zawodów sportowych tak mało zwracają uwagi na higjenę ubrania, dopuszczając do zawodów nawet przy najbardziej męczących wyścigach kolarskich zawodników w codziennych ubraniach. I przy innych sportach dzieją się podobne gwałty przeciwko higjenie sportowej. Sportowiec powinien na czas uprawiania ćwiczeń ubrać się tak, ażeby ubranie chroniło go od zaziębienia, nie przeszkadzało funkcjom skóry i pozwalało swobodnie wykonywać ruchy. Im bardziej natężające jest dane ćwiczenie sportowe, tem ciało powinno być więcej odsłonięte, a ubranie lżejsze. **J. Flisak.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Z podróży „Zeppelina".

„Zeppelin" przelatując nad Paryżem okrąża wieżę Eiffla.

Swięto p. w. i w. f. pow. toruńskiego.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. na powiat Toruń urządza dnia 31 sierpnia i 1 września br. w Toruniu POWIATOWE ŚWIĘTO P. W., połączone z zawodami o nagrody, w którem wezmą udział wszystkie istniejące stowarzyszenia o tym charakterze.

Wobec tego wzywam wszystkie Placówki Pow. i Woj. powiatu toruńskiego, by wzięły gremjalny udział w Powiatowem Święcie P. W. i wydelegowały jak największą ilość członków na obchód święta i to ze sztandarem z uwagi na odbyć się mającą defiladę.

Datki pieniężne na nagrody wzgl. nagrody zechcą ofiarodawcy (osoby prywatne lub placówki) złożyć na ręce sekretarza Komitetu p. Jana Sroki, Starostwo Powiatowe w Toruniu pokój nr. 6.

Związek Pow. i Woj. Okręg Toruń, za zarząd

(—) Ofiarkiewicz sekr. (—) Dr. Jacobson prezes.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Polonja — TKS. 29. Zawody Polonja—TKS. przy stanie 1:1 po półgodzinnej grze, z powodu deszczu zostały przerwane. Gra zapowiadała się dosyć ciekawie i pomimo widocznej przewagi TKS. i wielkiej hiperkombinacji podbramkowej, TKS z trudem uzyskał wyrównującą bramkę.

Cracovia bije ŁKS 8:0 (3:0). Kraków, 18 VIII. W Krakowie drużyna Cracovii odniosła niezwykle wysokie zwycięstwo nad ŁKS-em. Zwycięstwo Cracovii jest tem bardziej niespodziewane, że ŁKS pokonał przed tygodniem Wisłę 4:1. Drużyna Cracovii miała doskonały dzień w przeciwieństwie do łodzian, gdzie jedynie Cyll stał na wysokości zadania, przyczem Mila oraz rezerwowy bramkarz, który zajął jego miejsce po przerwie, mają na sumieniu przynajmniej 5 bramek. Bramki zdobyli Rusinek 3, Malczyk II 2, Kossok i Kubiński po 1, oraz jedna samobójcza. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

Wisła bije Turystów 3:0 (1:0). Łódź, 18. 8. W Łodzi rozegrany został mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą i Turystami, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (1:0). Gra była zupełnie równorzędna, jedynie atak miejscowych szwankował i temu należy przypisać porażkę łodzian. Wisła wystąpiła bez Reymana, Kowalskiego, Adamka i Koźmina, a Turyści bez Kahana. Bramki dla Wisły zdobyli Ketz w 18 min., a po przerwie Czulak w 23 min. i Balcer w 43 min. Sędziował kpt. Baran. Widzów 1500.

Legja bije Czarnych 4:2 (0:2). Na boisku Legji w Warszawie rozegrany był w niedzielę 18 b. m. mecz ligowy pomiędzy stołeczną Legją i lwowską drużyną Czarnych, zakończony zasłużonem, choć ciężko wypracowanem zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 4:2 (0:2). Mecz miał przebieg bardzo interesujący, choćby z tego względu, że sędzia p. Arczyński podyktował aż 5 rzutów karnych, w tem cztery dla Legji. Jednak jeden tylko rzut karny został wykorzystany (Legja). Tempo gry było bardzo ostre. Do przerwy prowadzą Czarni 2:0. Po przerwie Legja zaczyna grać niezwykle ambitnie i wyrównanie uzyskują Wypijewski i Przeździecki. Znów dwa rzuty karne niewykorzystane, a mianowicie dla Legji — Martyna, a dla Czarnych — Chmielowski. Piąty w dniu tym rzut karny wykorzystuje Szaller dla Legji, a na minutę przed końcem gry Rajdek ustanawia ostateczny wynik 4:2 dla Legji. Widzów 3 tysiące.

Warta bije Pogoń 3:2 (2:0) Poznań, 18 VIII. W Poznaniu w meczu ligowym Warta pokonała zasłużenie drużynę Pogoni 3:2 (2:0). W pierwszej połowie miejscowi przeważali zupełnie wyraźnie i zdobyli dwie bramki przez Kniołę i Przybysza. Na minutę przed przerwą sędzia p. Nawrocki usuwa z boiska Przybysza. Po przerwie Mauer zdobywa pierwszą bramkę dla Pogoni, następnie Szerfke strzela trzecią bramkę dla Warty, a Bacz zdobywa potem drugi punkt dla lwowian.

Tabela ligowa. Po niedzielnych spotkaniach tabela ligowa przedstawia się jak następuje: 1) Wisła gier 15, pkt. 21 bramek 44:26, 2) Warta gier 15 pkt. 20, bramek 39:24, 3) Cracovia gier 14 pkt. 17 bramek 33:17, 4) Garbarnia, gier 14 pkt. 17 bramek 37:31, 5) ŁKS gier 15 pkt. 17 bramek 25:30, 6) Czarni gier 15 pkt. 16 bramek 45:35, 7) Legja gier 14 pkt. 15 bramek 25:20, 8) Turyści gier 15 pkt. 12 bramek 21:39, 9) Ruch gier 13 pkt. 11 bramek 20:27, 10) Polonia gier 14 pkt. 11 bramek 25:35, 11) Warszawianka gier 14 pkt. 10 bramek 21:28, 12) IFC gier 15 pkt. 10 bramek 17:30, 13) Pogoń gier 13 pkt. 9 bramek 26:29

Sokół (Bydgoszcz) — Zuch. W niedzielę 25 bm. odbędą się na boisku przy szosie Chełmińskiej przedostatnie zawody o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. Gra będzie należała niewątpliwie do najlepszych całego mistrzostwa. Drużyna Sokoła należy do najlepszych drużyn Bydgoszczy, gra twardo i z ambicją. Zuchy poprawiają się z dnia na dzień i znajdują się w świetnej formie, wobec czego zwycięstwo Sokoła stoi pod znakiem zapytania. Ceny wstępu minimalne.

TENNIS.

Tennisowe mistrzostwa Polski. W dniach od 21—28 bm. rozegrane zostaną na kortach AZS. Poznań, zawody tennisowe o mistrzostwa Polski. Do gry pojedyńczej panów zostanie dopuszczonych 32 graczy, a do gry pań — 24 osoby.

BOKS.

Samobójstwo boksera. Katowice, 18. 8. Polski mistrz bokserski w wadze ciężkiej, Kupka, popełnił samobójstwo.

PŁYWACTWO.

Słowiański trójmecz pływacki. W niedzielę 18 b. m. zakończony został w Warszawie słowiański trójmecz pływacki, który przyniósł triumf Czechosłowacji nad Jugosławją i Polską. Oto wyniki drugiego dnia:

1500 mtr. panów — 1) Pacowski (Czech) 23:00. 2) Kot (Polska) 23:29 rekord polski 3) Bulat (Jug) 23:29. 100 m. st. dow. pań — 1) Roje (J) 1:22.1 2) Basterova (C) 1:26.2 3) Svistakova (C) 1:26.7 4) Župan (J) 1:31.8 5) Iżycka (P) 1:35.2; skoki wieżowe pań: 1) Sznatzkówna (Pol) 2) Pretnar (Jug.). 3) Wolfart (Jug.), st. dow., panów — 1) Steiner (C) 1:03.5 rekord czechosłowacki. 2) Senjanovic (J) 1:05.9 3) Svehla (C) 1:06 4) Madrovic (J) 1:09.2 5) Szrajbman (P) 1:09.4 6) Sieńkowski (P). 200 m. st. klas. pań — 1) Hanslova (C) 3:31.6 2) Nezavdalova (C) 3:33 3) Wolfart (J) 3:34.5 4) Kajzerówna (P) 3:43.4. Skoki z trampoliny panów — 1) Balazs (C) 2) Nesvadba (C) 3) Kordelic (J) 4) Mertz (P), 200 m. st. klas. panów — 1) Vodicka (Czech) 3:02 (rekord czechosłowacki) 2) Fabris (Jug) 3) Birmisa (Jug) 4) Jurkowski (Pol) 3:12 rekord polski, skoki z trampoliny pań — 1) Merklova (C) 2) Szlesingerówna (P), sztafeta 4 × 200 m. panów — 1) Jugosławja 10:40.8 rekord jugosłowiański 2) Polska 10:50 rekord polski. Sztafeta kobieca 4 × 100 mtr. — 1) Czechosłowacja 5:57.5 rekord czechosłowacki 2) Jugosławja 5:59.6 rekord jugosłowiański 3) Polska 6:37 rekord polski.

W meczach waterpolowych Czechosłowacja pokonała z łatwością Polskę 8:0 (4:0), a po południu mecz Jugosławja — Czechosłowacja dał wynik remisowy 2:2 (2:0).

Ostateczna punktacja trójmeczu: Czechosłowacja 231.5 pkt. 2) Jugosławja 202.5 pkt. 3) Polska 136 pkt.

Różne.

Opłakany stan boiska miejskiego. Mała uwaga pod adresem zarządzającego miejskiem boiskiem. W Toruniu posiadamy obecnie tylko boisko miejskie możliwe do zawodów, gdyż stadjon wojskowy został zupełnie zaniedbany, lecz i to boisko wskutek nieodpowiedniego ułożenia warstw ziemi i gliny, staje się już niezdatnem do użytku. Przy małym nawet deszczu pod bramkami tworzą się kałuże a całe boisko pokrywa się warstwą śliskiej gliny, przez co gracze mogą być narażeni na przykre następstwa. Bieżnia obecnie tak samo została zaniedbaną. A trybuny? Pomimo remontu dachu, podczas deszczu publiczność siedząca na trybunach otrzymuje niespodziewany prysznic z brudnej czarnej wody, która „za opłatą" pozostawia plamy na ubraniu. A taka łatwa jest naprawa i to tanim nawet kosztem. Świeżo położoną papę na dachu należy w niektórych miejscach połatać i dach wysmarować. Potrzebne są do tego tylko dobre chęci i trochę zrozumienia dla sportu.

Skład Rady Wychowania Fizycznego. Minister Spr. Wojskowych w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego, ustalił następujący skład Rady Wychowania Fizycznego na okres dwuletni. Członkowie z urzędu: marsz. Piłsudski, gen. Roupert, pułk. Kiliński, mjr. Błoński, dr. Pietrzyński. Członkowie z nominacji: pułk. Bobkowski, prof. Ciechanowski, mjr. Dybowski, p. Gebethnerówna, dyr. Giżycki, dr. Kopczyński, dr. Lewicka, prof. Michałowicz, red. Muszałówna, p. Olszewska, dr. Orłowicz, pułk. Osmólski, prof. Piasecki, pułk. Sikorski, p. Smulikowski, prof. Strumiłło, pułk. Ulrych, dr. Wyrobek, dr. Zabawska-Domosławska i gen. Zaruski. Razem 5 osób z urzędu i 20 osób z nominacji.

Za redakcję odpowiedzialny Wacław Madejski w Toruniu
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.